

PROF. BŁAŻEJ OSTOJA LNISKI
AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH
W WARSZAWIE, LIPIEC 2023

RECENZJA

Recenzja sporządzona w związku z postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego dr Weronice Siupce w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki wszczętym przez Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach.

Weronika Siupka ukończyła studia w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na kierunku Wzornictwo w zakresie projektowania form przemysłowych, dyplom magistra sztuki otrzymała w 2003 r. W 2008 r. porzuca drogę projektową na rzecz doskonalenia warsztatu graficznego. Stopień doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne uzyskała 14 listopada 2013 roku. Pracę doktorską stanowiło trzynaście grafik wykonanych w technice akwaforty, akwatinty i mezzotinty oraz rozprawa zatytułowana „Fragmenty świata – obecność mitu w architekturze postindustrialnej – cykl grafik.”. Dysertacja dotyczyła obecności mitu w procesie definiowania miejsca i budowania tożsamości, oraz możliwości interpretacji w odczytywaniu architektury poprzemysłowej poprzez mit.

Od 2004 r. jest związana zawodowo z Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach. Początkowo zatrudniona jako nauczyciel dydaktyczny – wykładowca na pół etatu, od 01.02.2020 na czas nieokreślony zatrudniona jako nauczyciel badawczo-dydaktyczny – adiunkt pełny etat. Dodatkowo w latach 2013-2015 wykonywała pracę dydaktyczną w Wyższej Szkole Technologii Informatycznych w Katowicach.

Prace zawarte w cyklu graficznym „Auto-da-fé” zawierającym dziewiętnaście dzieł wykonanych w latach 2014–2021 wskazane jako przedmiot habilitacji, zostały zaprezentowane na kilku wystawach zagranicznych i krajowych, m.in.: Sala Macaregúia, Universidad Industrial de Santander, Kolumbia [2019], Taller Galeria Fort, Cadaqués, Hiszpania [2020 oraz 2021], Piotrkowska 17, Galeria Artystyczna Łódzkiego Sejmiku, Łódź [2022].

Grafiki te zostały docenione i nagrodzone wielokrotnie na festiwalach zagranicznych m.in. Dziwne światło – Grand Prix, René Carcan International Prize for Printmaking, Bruksela, Belgia [2016]; Mariacka 16 – pierwsza nagroda, IV Exposición Internacional de Gráfica Contemporánea, Santander, Kolumbia [2017]; Bez tytułu, Brama V – pierwsza nagroda, 9th Biennial of Small Forms, Pleven, Bułgaria [2018]; Bunkier II – nagroda, 39th Mini Print International of Cadaques, Barcelona, Hiszpania [2019]; Bunkry I, II, III, Flumnie, Objekt, Relicta – wyróżnienie, 10th International Triennial of Small Graphic Forms VILNIUS 2020, Wilno, Litwa [2020]; Terminus IV – wyróżnienie i medal, XVIII Międzynarodowy Konkurs Małej Formy Graficznej i Ekslibrisu, Ostrów Wielkopolski [2022].

RECENZJA DZIEŁA

Prace będące przedmiotem habilitacji to dziewiętnaście grafik powstałych w latach 2014-2021 pt. „Auto-da-fé” wykonanych w technice akwaforty lub w połączeniu z akwatintą. Większość z nich ma nieduże rozmiary, ich wielkość oscyluje w granicy ok 10-14 cm, co w intencji artystki miało zapewnić kameralny odbiór i bardziej bezpośrednie przeżycie, jedynie trzy prace mają zdecydowanie większe rozmiary, ale nie wpływa to znacząco na odbiór cyklu jako spójnej całości. W większości prac artystka stosuje kompozycję osiową, statyczną, zamkniętą co, zarówno w przypadku miejskich pejzaży jak i wybranych obiektów, wpływa na swoiste unieruchomienie oka patrzącego. Ten wymuszony spokój i brak jakiegokolwiek ruchu (nawet pies z grafiki Tansiebat przypomina posąg) powoduje, że czas zostaje zamrożony. Odbiorca uwięziony w magicznym portalu zostaje skazany na błądzenie. W tym świecie w zasadzie nic nie dzieje się „tu i teraz”, każda rzecz odsyła do innej, ślady obecności (pozostawione przedmioty) mówią o nieobecności. Chyba na tym polega magia zaczarowywania i oczarowywania rzeczy, o której pisze artystka w swoim referacie.

„Jedynym śladem przebywania człowieka w tym miejscu są pozostawione przedmioty.”

W tych niewielkich formach graficznych dr Weronika Siupka z lekkością i finezją operuje materia i światłem, budując oniryczne miejskie pejzaże i scenerie. Odrealnione fragmenty zniszczonego polis przywodzą na myśl słynne grafiki Piranesiego. Nie ma tu piranezjańskiego rozmachu i swobody w kreśleniu przestrzeni, niemniej pewien punkt styczności stanowi przyjęta perspektywa – wizja artystyczna zdecydowanie dominuje nad konserwatorską rzetelnością w opisywaniu miejsc i obiektów. Nie chodzi tu aby zrekonstruować przedmiot, odwzorować idealnie dane miejsce,

ale wynieść wspomnienie o nim na inny poziom, dać mu nowe życie. Jest w tych pracach również jakaś nostalgia i element barokowego niepokoju, który wyraża się może nie tyle przez horror vacui i drobiazgowo wypełnianie detalem każdego centymetra obszaru roboczego, ale przewijający się motyw vanitas, oraz wyraźne upodobanie do rzeczy naznaczonych piętnem czasu. W tej perspektywie ważna jest problematyka śladu rozumianego szczegółowiej jako rodzaj piętna – blizny. Jak pisze dr Weronika Siupka „blizna to symbol pamięci o przeszłości”. Obiekty zniszczone, „niepiękne”, wyrzucone na margines zainteresowania większości ludzi, stają się centrum tego świata.

3

Prace z cyklu „Auto-da-fé” choć tworzone w odległym od siebie czasie stanowią razem dość spójny cykl. Wyczulony zmysł obserwacyjny, świadomość dziedzictwa związanego z kulturą regionalną jak i kulturą europejską – wszystko to ma swoje przełożenie na charakter tego cyklu graficznego urzekającego swoją magiczną aurą. Jest to oniryczna podróż po miejscach, w których artystka była osobie. Poprzez reprezentację graficzną widzimy sytuacje, przedmioty, których przedstawienie jest zarazem ich jedynym świadectwem istnienia – większość narysowanych scenerii została wyburzona. Grafiki w cyklu tworzą rodzaj prywatnej kolekcji zawierającej wspomnienie o miejscach lub przedmioty, które powoli uwalniają się od ciężaru konkretności.

„Wprowadzam widza w przestrzeń, która była przed nim ukryta...” – tak zaczyna opis jednej z prac autorka cyklu „Auto-da-fé”, i choć słowa te odnoszą się konkretnie do grafiki Klatka schodowa, akwaforta, 8 x 8,9 cm, 2014, to można je potraktować w wymiarze symbolicznym jako credo artystki.

Weronika Siupka tworzy swój katalog artefaktów uważnie przyglądając się przedmiotom pozornie mało znaczącym [np. pompejańskie żarna z grafiki Obiekt, akwaforta, 10 x 10 cm, 2019].

Dokonyje ponownego zaczarowania rzeczywistości i próbuje zbudować pomost pomiędzy przeszłością a teraźniejszością snując swoją historię o trwaniu i przemijaniu. Proces odwrotny, tj. odczarowywania, odbywa się w serii prac typu Bunkier, kiedy to obiekt wyjęty z kontekstu poprzez umieszczenie w muzeum traci związek między swoją strukturą a funkcją, i zostaje przedstawiony w kilku odstępach – odmiennych sytuacjach pod względem oświetlenia.

Interesująca jest nie tylko forma prac charakteryzujących się zróżnicowaną materią graficzną i wysokim dopracowaniem w detalu – ale też bardzo osobisty komentarz napisany do każdej grafiki. Ten głos odautorski zawierający bardzo detaliczne informacje o miejscu czy obiekcie, które było źródłem inspiracji, jak również elementy interpretacyjne, przywodzą na myśl rodzaj specyficznej narracji towarzyszącej wędrówce.

Weronika Siupka przyjmuje rolę przewodnika oprowadzającego odbiorcę po swojej twórczości, mamy zatem grafiki z początku cyklu i motyw bramy, jak również podróż w głąb, rozwinięcie i zakończenie. Jest to niezwykła opowieść o człowieku choć bez widzialnej obecności tego ostatniego. Jak pisze autorka prac: „Przedstawiam obraz świata opuszczonego, bezludnego.”

W świecie tym, pokazywanym zazwyczaj z pewnej bezpiecznej odległości, każdy detal jest istotny, „Każde zadrapanie, kamień, spękana farba ścian, ma swoje znaczenie.”. Istotnie, materia graficzna jest niezwykle dopracowana, i pracom tym od strony technicznej nie można postawić żadnego zarzutu, widać w nich wieloletnie doświadczenie warsztatowe artystki.

4 Mamy tu rodzaj odwrotnej drogi, albo też może wycinek tej samej drogi opartej na okręgu – inspiracji architekturą wyrażoną w postaci rysunku. Daniel Libeskind w wielu swoich wypowiedziach na temat sztuki czy architektury wyrażał swoją wiarę w moc kreatywną czystego rysunku mówiąc, że to rysunek jest dla niego źródłem pomysłów architektonicznych. Wspominając epokę renesansu powoływał się na postać Leonardo da Vinci wskazując na niezwykłą siłę jego projektów kształtujących i wpływających na kolejne pokolenia. Przy okazji refleksji na temat twórczości Zahy Hadid stwierdził, że jej spuścizną były nie tylko budynki, które zbudowała, ale droga, którą przeszła aby móc je zbudować.

Jak wiemy Piranesi w swoim życiu stworzył tylko jedno dzieło architektoniczne, ale jego grafiki wywarły wpływ na całe pokolenia architektów. Libeskind w przedmowie do książki „Never Built New York” napisał interesującą refleksję na temat zależności rysunku i architektury. Według niego architektura ma zawsze swój początek w rysunku. I choć ludziom ciężko jest wyobrazić sobie dzieło architektoniczne w oderwaniu od jego fizycznej realizacji, lub dzieło muzyczne istniejące tylko w postaci partytury – w obu przypadkach nie stanowi to powodu do zaprzeczenia ich istnienia. A paradoks dzieł niezrealizowanych czy niewykonanych/nieodegranych polega na tym właśnie, że żyją poza czasem swoim własnym życiem. Siła rysunku i jego mocy kreatywnej nie zasada się tylko na wykorzystaniu go do celów praktycznych ale zależy od wyobraźni patrzącego.

Myślę, że tu na sam koniec trzeba oddać głos autorce „Auto-da-fé”, która z chwytającą za serce otwartością pisze o swoich motywacjach: „Stan bycia w ciągłym procesie twórczym wyraża się moim zdaniem w permanentnej gotowości do czytania rzeczywistości, która tworzy moją tożsamość w wymiarze ludzkim i artystycznym.”

PODSUMOWANIE

Dr Weronika Siupka jest artystką budującą swój język artystyczny w sposób harmonijny i zrównoważony. Obserwując jej drogę – przejście od wzornictwa i projektowania na rzecz grafiki warsztatowej, a następnie wieloletnie doskonalenie warsztatu – widać upór i niezwykłą konsekwencję w definiowaniu swojej wizji. Choć w jej twórczości nie ma nagłych przewrotów i rewolucji nie należy posądzać autorki „Auto-da-fé” o nadmierne eksploatowanie tych samych motywów, wręcz przeciwnie – otaczające ją środowisko, pomimo swojej niedoskonałości – a może właśnie dzięki niej – stanowi dla artystki nieskończone źródło intensywnych bodźców będących w stanie wprowadzić jej duszę w artystyczny rezonans.

Grafiki powstające po sobie w latach 2014–2021 składające się na projekt „Auto-da-fé” są bardzo przemyślane pod względem formy. Artystka buduje ten cykl przez lata, nie pozostawia nic przypadkowi, świadomie kształtuje materię graficzną skupiając się na zagadnieniach światła i kompozycji. Inspiracje otaczającym światem i jego elementami zostają przefiltrowane przez pryzmat osobistych doświadczeń, co sprawia że cały projekt ma charakter autentyczny i osobisty. Wszystkie prace tworzą interesujący i spójny cykl, wynikają z wieloletniego doświadczenia artystki w zakresie warsztatu graficznego. Wybór klasycznej techniki warsztatowej czyli akwaforty i akwatinty, wymusza niejako odgórnie podział pracy na etapy. To wydłuża proces decyzyjny i pozwala na powolne opracowywanie matrycy, z drugiej jednak strony jest wyborem obarczonym troską o brak dużego marginesu do wykonywania korekty i nie zezwala na popełnianie błędów. Grafiki w cyklu „Auto-da-fé” są świadectwem perfekcyjnego opanowania warsztatu przez ich autorkę i są dowodem na to, że klasyczna grafika warsztatowa rozwija się w sposób harmonijny i jest świetnym medium mogącym kształtować oblicze sztuki współczesnej dotykając problemów istotnych dla człowieka w całym bogactwie jego różnorodności i odmienności. Tym samym prace te stanowią znaczący wkład w rozwój sztuk pięknych.

Wnioskuje o przyznanie dr Weronice Siupce stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

RECENZENT

B. Głuchowski